



## Firma to ani mniej, ani więcej, jak tylko ludzie, którzy w niej pracują

Trzy lata funkcjonowania jako samodzielna firma, wzrost obrotów z 3 do prawie 18 mln zł netto, średnia wieku w biurze 27 lat i 4-krotny wzrost zatrudnienia. To kilka kluczowych parametrów, którymi można opisać firmę BKF Myjnie. Jak to się stało, że tak młoda ekipa odniosła taki sukces?! Właściciel przedsiębiorstwa sam sobie zadaje to pytanie i nie znajduje jednoznacznej odpowiedzi. Może to fart? Sytuacja na rynku? A może ciężka praca i entuzjazm młodego zespołu ludzi, którzy często nie do końca wiedzą na co się porywają?



Firma ma burzliwą historię. Przez pierwsze pół roku funkcjonowania, na stanowisku prezesa przewinęły się trzy osoby. Podobnie wyglądało ze współnikami. Właściciele zmieniali się, udziały były sprzedawane i kupowane przez różne osoby. Koniec końców sytuacja ustabilizowała się. Dzięki pomocy jednego z założycieli spółki, Krzysztofa Fedorowicza spółka została w całości przejęta przez jego córkę – Klaudię i jej męża Piotra. *To były ciężkie czasy dla firmy – wspomina Klaudia – mieliśmy spore zadłużenie, przeterminowane kontrakty na budowę myjni.* Pani prezes i dyrektor do spraw inwestycji odeszli zaraz po przejściu przez nas firmy, zostawiając po sobie nie lada bałagan.

Początkowo największym problemem było uzupełnianie braków kadrowych, które powstały po zamieszeniu spowodowanym zmianami kolejnych właścicieli. *Nie chcieliśmy tracić czasu na szukanie odpowiednich pracowników poprzez ogło-*

*szenia. Skupiliśmy się na tym, żeby wśród znajomych z liceum, ze studiów, z dotychczasowej pracy poszukać ludzi, których od razu mogliśmy być pewni. Tu pomógł nam nasz wiek. Osoby z naszego pokolenia dopiero wkraczały na swoją drogę zawodową, dlatego stosunkowo łatwo było namówić koleżanki i kolegów do współpracy – wspomina Piotr Andrzejewski. Udało się zbudować świetny zespół na bazie ludzi, których właściciele już znali, lub którzy dostali referencje od wspólnych znajomych. Konsekwencją takiej strategii jest to, że średnia wieku pracowników biurowych nie przekracza 27 lat. Ktoś mógłby powiedzieć, że tak młody zespół nie sprosta takiemu przedsięwzięciu z powodu braku doświadczenia. Czas jednak pokazał, że obawy sceptyków, których nie brakowało, były całkowicie niesłuszne.*

Główne zalety pracujących w BKF Myjnie ludzi to otwartość na wszelkiego rodzaju nowości i pomysły. *Świadomość, że nie mamy zbyt dużego doświadczenia zmusza nas do ciągłego dokształcania się, szukania nowych rozwiązań, konsultowania się we własnym gronie, ale również konsultowania się z bardziej doświadczonymi znajomymi spoza firmy – tłumaczy Piotr Andrzejewski. Praktycznie wszystkie kluczowe decyzje podejmowane są w szerszym gronie, a dzięki temu, że wszyscy są kolegami, taka dyskusja przychodzi im bardzo łatwo.*



na współwłaściciel. Unowocześnianie myjni trwało dosyć długo. Często decyzje były bardzo trudne, bo zespół chciał wprowadzać nowe, lepsze komponenty bez podnoszenia cen - tym samym zmniejszała się marża. Mimo to w zespole panowało przekonanie, że nie ma innej drogi. Z czasem zatrud-

twierdzili eksperci z Politechniki Łódzkiej. To pozwala klientom firmy występować o dotacje unijne na budowę myjni z tymi

Oczywiście samą technologią nie poprawilibyśmy sprzedaży w takim stopniu. Równocześnie z pracami nad urządzeniem walczyliśmy o usprawnienie produkcji i serwisu oraz reorganizację działu handlu mówi Piotr Andrzejewski.

**Charakterystyczne dla firmy jest to, że wszyscy, nawet osoby z hali montażowej (w tym dziale średnia wieku jest dużo wyższa) mówią sobie po imieniu, co pozytywnie wpływa na atmosferę i ułatwia współpracę.**

Oczywiście niesie to za sobą również i zagrożenie, że atmosfera będzie zbyt luźna. Jednak gdy zakresy obowiązków i zasady panujące w firmie są jasno określone, koleżeńska atmosfera nie stanowi niebezpieczeństwa.

Zasada rekomendacji przy tworzeniu zespołu, sprawiła, że utworzyły się w firmie grupy ludzi z podobnych środowisk. *I tak mamy silną grupę świadków Jehowy - najpierw mieliśmy jednego, on polecił kolejnego i teraz jest już pięciu. Mamy też absolwentów VI LO, Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej, pracują u nas trzy rodzeństwa, a w jednym przypadku nawet ojciec i dwóch jego synów. Z 30 osób, które zatrudniliśmy po przejęciu firmy odezwały tylko dwie - mówi Andrzejewski.*

Pozycja firmy na rynku polskim trzy lata temu była mocno umiarkowana. Byli drugą firmą pod względem ilości zainstalowanych w Polsce myjni (ok. 35), ale konkurent „z góry” był bardzo daleko, a konkurenci „z dołu” deptali im po piętach. Nie do końca potrafiliśmy określić swoje miejsce na rynku. *Cały czas pojawiały się zarzuty o niskiej jakości produktu, niskim poziomie technologicznym. Wraz z pierwszymi doświadczeniami w branży pojawiły się pierwsze pomysły na poprawę naszej sytuacji. Wspólnie z handlowcami i kolegami z działu technicznego - na początku to nie była duża grupa - postanowiliśmy skierować nasze produkty w stronę najwyższej jakości i nowatorskich rozwiązań - wspomni-*

niono kolejnych znajomych z Politechniki Szczecińskiej, zakupiono nowoczesne oprogramowanie do projektowania 3D i do programowania.

Pozwala to na kontrolowanie wszystkich parametrów myjni z poziomu komputera lub nawet telefonu komórkowego czy PDA. *Program został stworzony w oparciu*

**Dziś w zespole jest czterech inżynierów, którzy tworzą własne biuro projektów firmy i zajmują się wyłącznie projektowaniem nowych produktów i ulepszaniem aktualnych. Autorskie rozwiązania, które stworzyła BKF Myjnie to między innymi system nadzoru myjni przez internet.**

*o bardzo nowoczesne sterowniki programowalne B&R dystrybuowane przez naszych kolegów, którzy studiowali na politechnice na Wydziale Elektrycznym kilka lat wyżej. Tworząc ten program odskoczyliśmy bardzo daleko naszej konkurencji - nie bez satysfakcji mówi Andrzejewski. Dziś przy-*

gotowują kolejne wersje tego oprogramowania, umożliwiające klientom podgląd parametrów przez stronę www i zarządzanie siecią myjni. Na potrzeby komunikacji między myjnią a serwerem zaprojektowano własne unikalne rozwiązanie, którego innowacyjność po-

rozwiązaniami. Oprócz oprogramowania opracowali szereg innych rozwiązań. Zaprojektowali własny system uzdatniania wody i dozowania chemii płynnej. W BKF Myjnie stosuje się również bardzo nowoczesne komponenty takie jak piece kondensacyjne. Wprowadzone zmiany zostały zauważone przez klientów, co widać po wynikach sprzedaży. W roku 2009 firma praktycznie dogoniła jej głównego konkurenta pod względem ilości sprzedanych myjni, a reszta została daleko w tyle.

Dzięki wprowadzeniu nowoczesnych rozwiązań do procesu produkcji udało nam się zmniejszyć koszty wytworzenia, wynegocjowano lepsze ceny z dostawcami, część podzespołów zaczęto produkować samodzielnie, co pozwoliło na utrzymanie cen przy poprawie jakości i wdrożeniu nowych technologii. Dział handlowy opracował nowy system obsługi klienta, poprawiony został system ofertowania, przygotowano też nowe materiały marketingowe.

BKF Myjnie to ni mniej ni więcej, jak tylko ludzie, którzy tu pracują. Wszystko co osiągnęli - technologie, poprawki, procedury pochodzą od osób, które biorą udział w ich wspólnym przedsięwzięciu!

